

Grudniowy – LemON

Jest noc, lecz nie ma ciemności, gdy
Płacze z zimna maleńki Bóg
Opatrzy serca załamane
Skruszone poskłada
Co ludzkie - staje się boskie
To już...

Ktoś rozplątuje nerwowo lampek
Zasupłany sznur
Oddech przyśpieszonych ulic w marszu
Zatraconych stóp
Co ludzkie - staje się boskie
To już...

A ja zmrużę oczy, a ty zjawisz się znów
Wszystko się rozmaże
Zamiast podarków poproszę o cud
A ja zmrużę oczy, a ty zjawisz się znów
Wszystko się rozmaże
Zamiast darów proszę o cud

Zapach mandarynek
Błyszczący papier szeleści
Drobne dłonie lukrują piernik, pokłują
Się zaraz choinką
Co ludzkie - staje się boskie
To już...

Migoczą od świateł ulice miasta
Łuną już błyszczą
Dostrzeż w tym wszystkim coś
Co w głowie się nie mieści
Co boskie - staje się ludzkie
To już...

A ja zmrużę oczy, a ty zjawisz się znów

Wszystko się rozmaże
Zamiast podarków poproszę o cud
A ja zmrużę oczy, a ty zjawisz się znów
Wszystko się rozmaże
Zamiast darów proszę o cud

A ja zmrużę oczy, a ty zjawisz się znów
Wszystko się rozmaże
Zamiast podarków poproszę o cud
A ja zmrużę oczy, a ty zjawisz się znów
Wszystko się rozmaże
Zamiast darów proszę o cud



Słowa: Igor Herbut
Muzyka: Igor Herbut, Piotr Rubik
Rok wydania: 2015
Płyta: Etiuda zimowa